

Rozmowa z **GRZEGORZEM MATUSIAKIEM**, posłem PiS, szefem zespołu audytującego Jastrzębską Spółkę Węglową

Jest szansa na miliard

► **NOWY GÓRNIK:** Kieruje pan zespołem prowadzącym audyt JSW SA. Co ukrywa spółka giełdowa? Dlaczego potrzebny jest specjalny zespół, który odkryje prawdę?

GRZEGORZ MATUSIAK:

Ministerstwu Energii zależy na dobrej przyszłości JSW SA. Aby wesprzeć działania zarządu, potrzebne są dokładne informacje. Czasem nie można ich ujawnić w prosty sposób, a czasem potrzebna jest dokładna analiza dostępnych informacji, aby wyciągnąć prawidłowe wnioski. Audytorzy chcą zgromadzić wszystkie informacje po to, aby na przykład móc zasugerować zmiany organizacyjne, zmiany w zarządzaniu i strukturze Spółki. Proszę pamiętać, że Jastrzębska Spółka Węglowa to nie tylko kopalnie. To grupa kapitałowa. Nie wiemy o wszystkich dokumentach i o wszystkich decyzjach, które miały wpływ na obecną złą sytuację firmy.



► **Domyślam się, że będziecie państwo szukać odpowiedzi na pytanie: „Jak to się stało, że JSW wydała półtora miliarda złotych na ratowanie Kompanii Węglowej?”**

– Tak. JSW kupiła od KW kopalnię Knurów-Szczygłowice za półtora miliarda złotych. Dlaczego ówczesny zarząd zdecydował się na tę transakcję? Czy to była wymuszona przez polityków danina na ratowanie KW? Odpowiedź na to pytanie interesuje stronę społeczną. Wiemy, że była to decyzja polityczna, ale nie znamy szczegółów.

► **Obawiam się, że audyt w JSW będzie sztuką dla sztuki. Spółka giełdowa jest transparentna, a z nacisków politycznych trudno rozliczać. Na to nie ma dokumentów. Są dokumenty na racjonalność podejmowanych decyzji.**

– Proszę uzbroić się w cierpliwość. Sądzę, że pod koniec marca wiarygodna informacja na ten temat zostanie przekazana między innymi dziennikarzom. Prawdę chce poznać także strona społeczna.

► **W JSW trwa spór między reprezentatywnymi organizacjami związkowymi a związkiem Jedność, który nie chce oszczędności kosztem załogi. Jego liderzy są przekonani,**

że JSW ma pieniądze. Jest pan wieloletnim pracownikiem Spółki. Wie pan coś o ukrywanych pieniądzach, czy audytorzy je znajdują?

– Jesteśmy po spotkaniu ministrów Krzysztofa Tchórzewskiego i Grzegorza Tobiszowskiego z przedstawicielami organizacji związkowych. Optymizm wraca po deklaracjach, że: „nie ma mowy o zamykaniu kopalń, nie chcemy bardziej obciążać pracowników kosztami kryzysu, szukamy możliwości pozyskania kapitału”. Nie chcę ujawniać szczegółów spotkania ani informować w imieniu związków o oczekiwaniach. Mogę zapewnić, że atmosfera została uspokojona.

► **Oczekiwanie jest jedno – lepsze zarobki i stabilizacja.**

– Załoga wie, jaka trudna jest sytuacja. Praca zespołu audytorów w sposób wiarygodny przedstawi zagrożenia i szanse dla JSW.

► **Czy akcjonariusz większościowy albo rada nadzorcza powinni zabiegać o zaordynowanie zarządowi sporej apteczki leków uspokajających? Członkowie zarządu będą musieli mieć nerwy jak postronki, żeby przetrwać czas kryzysu.**

– Potrzebne są pieniądze, a nie apteczka z lekami uspokajającymi.

► **Cieszę się, że nasza rozmowa zaczyna wchodzić na konstruktywny tor.**

– Trwają ciężkie prace nad pozyskaniem kapitału. Są duże szanse, że w maju sytuacja JSW będzie lepsza niż teraz.

► **Rok 2016 będzie rokiem stabilizacji?**

– W tym roku będzie walka o utrzymanie płynności finansowej i kontynuację niezbędnych inwestycji, ale JSW ma szansę na wpływ sporej gotówki. Wszystko wskazuje na to, że około 1 mld złotych uda się pozyskać ze sprzedaży części udziałów w spółkach zależnych i z całkowitej sprzedaży Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Na razie nie mogę powiedzieć nic więcej na ten temat. Trwają rozmowy, a potencjalni kontrahenci proszą o zachowanie poufności.

► **Doskonale pan wie, jak ma być rozwiązany problem JSW. Jak pan czuje się wśród przyjaciół, których pan informuje, że nic nie wie, chociaż doskonale pan wie. Po latach**

pracy w JSW ma pan wielu przyjaciół, których wprowadza pan w błąd.

– Rozmawiam z nimi, dyskutuję, czasem spieram się, ale nigdy nie oszukuję. Nie mogę informować o planach, które jeszcze nie zostały zaakceptowane. Nie chcę przyczynić się do powstania jeszcze większego szumu informacyjnego wokół Spółki.

► **W tym numerze Nowego Górnika jest komentarz jednego z liderów związkowych, który był na spotkaniu z ministrem i wiceministrem energii. Jego zdaniem nic z niego nie wynika, bo wciąż mówi się, że coś ma być, ale do końca nie wiadomo co i kiedy. Załoga JSW jest znużona takimi obietnicami. On zadaje proste pytanie: Kiedy będzie to, co miało być od dawna? Pan uważa, że atmosfera została uspokojona.**

– Wszyscy wiemy, jak trudna jest sytuacja finansowa. W krótkim czasie nie rozwiążemy problemów, które narastały przez osiem lat. Załozce JSW należy się wielki szacunek i podziękowanie za to, że otwarcie dyskutujemy o kondycji JSW i o tym, jak przekonać potencjalnych partnerów biznesowych, że zaangażowanie się w Spółkę będzie korzystne. Wszyscy wiemy, że decydujący będzie biznesplan. Nikt nie podejmie decyzji na przykład o kupnie części aktywów JSW, jeżeli miałyby to wiązać się ze stratą, ponieważ działałoby na niekorzyść swojej spółki.

► **Czy nie obawia się pan, że pańscy koledzy zasiadający na przykład w sejmowej Komisji do spraw Służb Specjalnych mogą w którymś momencie zapytać szefów tych służb, dlaczego nie ostrzegli przed wspieraniem górnictwa, w tym JSW? Zespół audytorów szuka prawdy o decyzjach politycznych, przez które Spółka zaangażowała 1,5 mld złotych w ratowanie Kompanii Węglowej. Ktoś może zacząć szukać prawdy o decyzjach politycznych, przez które jakieś firmy zaangażują około miliarda złotych w ratowanie JSW i kilka miliardów złotych w ratowanie pozostałych spółek węglowych.**

– Nasza koncepcja ma podstawy biznesowe. Nie chodzi o darowiznę, ale o biznes.

► **Związkowcy, do których przemawia ekonomia i którzy godzą się na ograniczenia płacowe, są w złej sytuacji. Słyszałem, jak**

działacze ze związku, który ma inny pogląd, grozili, że w JSW znajdą się taczki, na których racjonalnie myślący liderzy zostaną wywiezieni. Pamięta pan początek lat 90. i rytualne wywożenie ludzi na taczkach za bramę zakładów pracy?

– Ministerstwo Energii działa skutecznie. Przykładem są rozmowy zarządu JSW z bankami. Wspólnie udało się zażegnać ryzyko upadłości JSW. Załoga rozumie trudną sytuację. Dzięki temu łatwiej prowadzić rozmowy biznesowe. W czasie spotkania w JSW ministrowie dziękowali załodze za zrozumienie trudnej sytuacji. Dziękowali także związkowi zawodowemu za działania, które ratują Spółkę. Cieszę się, że sytuacja społeczna w JSW jest znacznie lepsza niż na przykład w Kompanii Węglowej.

► **Związkowcy z reprezentatywnych organizacji mają pretensje do Ministerstwa Energii, które toleruje stan wiecznego „nie” w Kompanii Węglowej. Tam od dwóch lat nie ma pieniędzy, a związki nie chcą zaakceptować ograniczeń, na jakie zgodziła się załoga JSW.**

– Sytuacja w KW się zmieniła. Zarząd zaczął oszczędności od siebie. Poprawiła się atmosfera rozmów.

► **Jest pan na „ty” z ministrami Tchórzewskim i Tobiszowskim. Nie może pan nieoficjalnie, ale skutecznie powiedzieć któremuś z nich: „Stary, weź i posprzątaj ten bałagan w KW, bo przez to rozleci się moja spółka JSW, od której zależy los wielkiego miasta. Górnicy z Jastrzębia patrzą na to i uważają, że nie warto ponosić wyrzeczeń, bo rząd i tak da kasę”.**

– JSW zapłaciła 1,5 mld złotych za ratowanie Kompanii Węglowej. To był błąd. W górnictwie było wiele patologii. Staramy się, aby ustabilizować sytuację. W KW toczą się rozmowy, które powinny zakończyć się kompromisem. W JSW dialog jest na dobrym poziomie.

► **Większość załogi bardziej sobie ceni czystą, żywą kasę niż nawet najlepszy dialog o ubóstwie.**

– Dzięki dialogowi są szanse na czystą, żywą kasę. Nikt nie zainwestuje w firmę, w której trwa konflikt.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI



W JSW wciąż trwa dyskusja o tym, jak bardzo Spółce zaszkodził zakup od KW kopalni Knurów-Szczygłowice. Na zdjęciu – ruch Szczygłowice KWK Knurów-Szczygłowice